Nr. 40. Piątek 18 Lutego. Rok 1870.

KURJER KRAKOWSKI

Cena przedpłaty:	miesięcz.	kwart.
W Krakowie	90 cent.	2 złr. 50 c.
W całéj Austrji	1 złr. 15 „	3 „ 25 „
W Prus. i Niem.	25 srgr.	2 tal. 12 srgr.
W Belg., Włosz. i Szw.	5 fr.	12 fr.
We Francji i Anglji	6 fr.	15 fr.

Numer pojedynczy 5 centów.
W Krakowie odnoszenie do domów 10 c. mies.
Redakcja i Administracja ul. Florjańska Nr. 355.

Wychodzi codzień prócz poniedziałków i dni poświętnych o godz. 8 rano. — Listy niefrankowane nie przyjmują się. — Reklamacje nieopieczętowane wolne są od opłaty.
Ajencje Kurjera Krakowskiego. *W Krakowie:* księgarnia J. Czecha w Rynku, *w Tarnowie*: handel P. Müldnera, *w Rzeszowie:* księg. Pellara, *w Przemyślu:* księg. braci Jeleniów, *we Lwowie:* Ajencja dzienników A. J. Piątkowskiego, księg. Seyferta i Czajkowskiego, *w Poznaniu:* księgarnia A. J. Żupańskiego, *w Wiedniu*: Haasenstein et Vogler, Wien, Neuer-Markt Nr. 16.

Cena ogłoszeń (*inseratów*).
Od wiersza drobnego druku za każdorazowe umieszczenie 4 centy.
Opłata stemplowa 30 cent. od każdego ogłoszenia za każdorazowe umieszczenie.
Za ogłoszenia nadsyłane wprost do redakcji i płatne gotówką, stempel płaci wydawnictwo.
Inseraty przyjmuje Ż. J. Wywiałkowski, ul. św. Anny, dom dra Balko.

Przegląd polityczny.

We wtorek wydział rezolucyjny rady państwa odbył posiedzenie, na którem dotykano punktu drugiego, ale głównie zajmowano się ósmym punktem rezolucji, w którym leży głównie jej waga.

Minister Giskra zapytał polskich deputowanych, jak pojmują żądany w punkcie 8-mym rząd krajowy odpowiedzialny sejmowi. Na to odpowiedział p. Grocholski, iż rząd krajowy powinien być odpowiedzialny rządowi państwowemu za zachowanie praw uchwalonych w radzie państwa, a sejmowi za prawa uchwalone w sejmie. Pan Czerkawski wykazał konieczność takiego rządu i powołał się na przykłady odpowiedzialnych rządów w Kroacji i kolonjach angielskich.

Następnie dr. Giskra w dłuższéj przemowie wypowiedział to samo, co już na pierwszem posiedzeniu wydziału oświadczył dr. Hasner, t. j. że rząd uważa przyjęcie rezolucji w całości za niemożebne, lecz gotów jest do koncesji, jeżeli te zdołają zapewnić pokój i pozostawić reprezentacji państwa zupełną niezależność. Bez takiéj gwarancji koncesje nie będą mogły być udzielone.

W skutek téj przemowy wyszła na stół kwestja bezpośrednich wyborów. Na zapytanie jak się zapatruje na tę kwestję, odpowiedział dr. Grocholski, że nigdy nie będzie głosował przeciw pierwszemu punktowi rezolucji, za bezpośredniemi wyborami. Dr. Czerkawski wykazał, że bezpośrednie wybory są naruszeniem prawa sejmu, że są najnieodpowiedniejsze dla Galicji, że są apelacją do mass, mającą na celu sparaliżowanie jedności dążeń narodowych, zgodnie z radą Machjawela, który radzi opierać się na tych co zajmują podrzędne stanowiska. Bezpośrednie wybory stałyby się środkiem rozkładu.

W dalszych rozprawach p. Leonardi postawił wniosek następujący:

„Decyzja wydziału o wniosku p. Grocholskiego może nastąpić dopiero wtedy, gdy reforma wyborcza zaprowadzająca bezpośrednie wybory przeprowadzoną zostanie.“

Przeciw temu wnioskowi odroczenia rezolucji *ad calendas graecas*, równającego się w wielu względach jéj odrzuceniu, oświadczył się dr. Giskra. Leonardi cofnął swój wniosek.

Dziś ma się odbyć następne posiedzenie wydziału.

Wiadomości polityczne.

Wiedeń, *16 lutego.* Ministrowie skarbu Brestel i Lonyay mieli dzisiaj naradę nad finansowym punktem kwestji Pogranicza. Różnica w ich poglądach zachodziła ta tylko, iż p. Brestel utrzymywał, że z powodu przyłączenia Pogranicza, Węgry powinny płacić na wspólne wydatki więcéj o 300,000 złr., a p. Lonyay przystawał tylko na 210,000 złr.

Praga, *16 lutego.* Burmistrz miasta Smiryc prostuje doniesienie o uchwale, którą niedawno wydała rada tego miasta. Tylko drowi Braunerowi odebranem zostało obywatelstwo honorowe, ponieważ dał do tego powód wystąpieniem obrażającem mieszczaństwo

Peszt, *16 lutego.* W ministerjum sprawiedliwości pracują teraz nad tłómaczeniem na język węgierski projektu kodeksu karnego wojskowego, który ukończonym został w pań-

Dlaczegom się nie ożenił z Klementyną.

(Humoreska.)

— Dlaczegoś się nie ożenił z Klementyną?...

Takie pytanie zadawano mi często, a ja aż dotąd zawsze odpowiadałem na nie:

— Najlepiéj będzie łaskawy panie lub dobra pani, jeśli się o to jéj saméj zapytasz.

Przed tobą jednak, kochany czytelniku i przed tobą piękna czytelniczko nie mam tajemnic, i wam jedynie, ale pod sekretem, opowiem jak się to stało.

Byłem za młodu bardzo porządnym chłopcem. Nie piłem, nie grałem w karty, nie miewałem awantur, pochodzę z dobrej familji, otrzymałem przyzwoite wychowanie. Umiałem znośnie jeździć na koniu, z elegancją powozić, doskonale tańczyć. Uczęszczałem do przyzwoitych towarzystw, nie miałem niestosownych znajomości, nie odbierałem listów od wierzycieli, a co znaczy sola-weksel, wiedziałem tylko ze słyszenia. Przyznacie mi państwo zatem, że byłem wcale przyzwoitą partją i posiadałem wszystkie przymioty, ażeby zostać dobrym, nawet bardzo dobrym małżonkiem.

Poznałem Klementynę na balu i zakochałem się w mgnieniu oka. Żem się zakochał, nie dziwilibyście się wcale, gdybyście ją ujrzeli podówczas w prześlicznej sukni balowéj. Nie będę wam dziś opisywał jéj stroju, od tego czasu bowiem mody się zmieniły tak, że portret mojego bóstwa mógłby wam się wydać nieosobliwym. Powiem tylko, że była wysoka i brunetka.

Powiadają, że wysokie brunetki są samowładne i egoistki. Nie wiem doprawdy co sądzić o tej opinji.

Darujcie mi opis wszystkich stadjów mojéj miłości, wyznania jéj wzajemnego i tych różnych pięknych rzeczy, z których już tyle tomów narobili powieściarze. Powiem wam tylko, że uzyskałem pozwolenie Klementyny i jéj rodziców.

Ale niedosyć było tego. Rodzice Klementyny mieli jeszcze swoich rodziców i byli w pewnym względzie od nich zależni, a przynajmniéj przyzwoitość nie pozwalała im przystępować do tak ważnego aktu, jak wydanie za mąż córki, bez porozumienia się z niemi.

Zdawało mi się, że to rzecz bardzo drobna. Powiedziałem, że pojadę do szanownego dziadunia i jego małżonki, przedstawię im się, westchnę kilka razy na cześć dawnych, dobrych czasów, zagram z staruszkiem w marjasza lub warcaby, staruszkę pocałuję pięć razy w rękę, powiem jéj, że jéj wnuczka do niéj podobna, poproszę o błogosławieństwo i będzie po wszystkiem.

Rodzice Klementyny byli jednak innego zdania. Powiedzieli mi wyraźnie, że to tak się nie robi, że trzeba naprzód „przygotować“ staruszków, nim taką pożądaną usłyszą nowinę.

Sposobność do tego zdarzała się wyborna. Starzy po długich namysłach i odkładaniach podróży mieli nareszcie przyjechać do młodych, i oznaczyli już dzień i godzinę przyjazdu, na który się zbierali od pół roku, bo to była nie żartem droga, — aż piętnaście mil koleją!...

stwowem ministerstwie wojny i wkrótce ma być przedłożony radzie państwa i sejmowi węgierskiemu.

Do *Pester Lloyda* donoszą z Wiednia, że bardzo być może, iż nieporozumienie między hr. Andrassy i p. Lonyay zakończy się w ten sposób, iż ten ostatni pozostanie na swojem stanowisku. Lonyay skorzystał z pobytu w Wiedniu, aby zbliżyć do rozwiązania sprawę wspólnych aktywów i pasywów i doprowadzić do skutku pożyczkę peszteńską.

Magistrat peszteński wybrał na kongres katolików Juljusza hr. Andrassy oraz Stefana, Jerzego i Edwarda hr. Karolyi.

Zecerzy pojednawczym listem zaproponowali drukarzom rozpoczęcie układów o ugodę.

BAWARJA. **Monachjum,** *16 lutego.* Na zapytanie prezesa izby król oświadczył, że „nie chce fatygować“ deputacji i oczekuje na przesłanie adresu.

W kołach dworskich zapewniają, że król jest nadzwyczaj zniechęcony i po ukończeniu przesilenia zamierza udać się w podróż, zostawiając brata swego, księcia Ottona, rejentem.

Wczoraj jeszcze dymisja ks. Hohenlohe nie została przyjętą. Odbyła się rada ministerjalna, która trwała bardzo długo. Jest prawdopodobieństwo, że wszyscy ministrowie się usuną.

FRANCJA. **Paryż,** *16 lutego.* Śledztwo w sprawie księcia Piotra Bonapartego zostało wczoraj ukończone. Izba oskarżeń prawdopodobnie w sobotę wyda wyrok, czy księcia należy postawić w stanie oskarżenia.

Sposób, w jaki król pruski wyraził się w mowie tronowej o stosunkach związku do państw południowych, zrobił tu bardzo żywe wrażenie. *Constitutionnel* z natchnienia ministra Daru wspomniał o kwestji północnego Szleswigu. Możebnem jest bardzo zakłócenie stosunków między Paryżem i Berlinem, jeżeli się potwierdzi, że z Paryża wyjdzie inicjatywa poruszenia kwestji szleswigskiej.

Cesarz złożył wizytę arcyksięciu Albrechtowi, który mieszka w hotelu Bristol.

Wbrew zapewnieniom *Monitora*, że zaciąg wojskowy na r. 1870 zostanie o 15,000 ludzi zmniejszonym, *Patrie* oświadcza urzędownie, że niepodobna zmniejszać armji bez narażenia niezależności i bezpieczeństwa państwa.

Liberté zwraca uwagę na liczne rozmowy ministra Daru z posłem bawarskim. Według *Patrie*, wuj króla bawarskiego, książe Luitpold, wręczył królowi memorjał o niebezpieczeństwach, jakiemi zagraża obecne położenie, memorjał ten jednak niechętnie przez króla został przyjętym.

ANGLJA. **Londyn,** *15 lutego.* Na dzisiejszém posiedzeniu izby niższéj Gladstone wniósł bil irlandzki, którego podstawą są zwyczaje przy zawieraniu kontraktów dzierżawnych w prowincji Ulster. Do zmian zaprowadzonych w dotychczasowym porządku należą zaliczki ze skarbu ułatwiające dzierżawcom zakup ziemi, a właścicielom ulepszenie gospodarstwa. Sądy pojednawcze rozstrzygać będą spory wynikłe ze stosunków dzierżawnych. Oddzielne bile ustanowią porządek sprzedawania i nabywania własności ziemskiéj.

Izba była przepełnioną. Disraeli nie znajdował się na posiedzeniu.

Depesza otrzymana przez *Times* z Madrytu mówi, że ks. Montpensier przybył do stolicy Hiszpanji i miał długą naradę z jen. Primem.

WŁOCHY. **Florencja,** *16 lutego.* Król zamianował piętnastu senatorów; w ich liczbie znajdują się jeneralny dyrektor poczt Bareavara, Bixio i Jacini.

W Salerno miały miejsce wielkie demonstracje przeciw domom, pożyczającym na zastawy; lokale zostały przez lud zniszczone, a właściciele takich zakładów musieli uciekać. Obawiają się takich samych zajść w Neapolu.

Kronika.

Kraków, *18 lutego.* Bal towarzystwa strzeleckiego, który się odbył onegdaj na strzelnicy należy bezwątpienia do najświetniejszych tegorocznych zabaw karnawałowych.

Sala urządzoną była nadzwyczaj gustownie i z pewnym konfortem, przybudowane do strzelnicy pawilony obite były dywanami i doskonale ogrzane. Estrada służąca do strzelania została przerobioną na pawilonik dla muzyki, która zasłoniętą była klombami krzewów i kwiatów. Przezorni gospodarze o niczém nie zapomnieli i wszystko tak przygotowali, aby goście swobodnie wytańczyć się lub zabawić mogli.

Uprzejma gospodyni pani *Johnowa*, z nieporównanym wdziękiem przyjmowała wszystkich gości, a gospodarze balu pp. *John*, *Graf*, *Zieleniewski*, *Dworski*, każdy objąwszy właściwy wydział, niezmordowani w usługach dla gości lub kierowaniu tańców, zyskali sobie uznanie ogólne uczestników zabawy.

Z toalet tak wykwintnością jak dobrym gustem się odznaczających zwracały na się szczególną uwagę panien Z..., W..., panien B..., pań J..., Ł.., P..., i R....

Na bankiecie hr. Mieroszewski wniosł toast na cześć króla i królowéj towarzystwa strzeleckiego.

Tańce przeciągnęły się aż do 8mej rano; jednem słowem na téj zabawie panowała rzadka harmonja, ochoczość i serdeczność.

* Oprócz balu strzeleckiego i kilku prywatnych zabaw, jak między innemi u państwa G. przy ulicy brackiéj, odbył się jeszcze i bal towarzystwa śpiewu „Liedertafel“ w sali redutowej.

* Onegdaj o godz. wpół 12-téj przed północą zawiadomiono pogotowie straży ogniowój ochotniczéj o pożarze wybuchłym w piwnicach domu p. Kiernickiego przy ulicy Szewckiej pod l. 208. Pogotowie przybyło na miejsce zagrożone i przekonało się, że z piwnicy przez drzwi wybucha kłębami dym, pochodzący prawdopodobnie z palącéj się słomy; udawszy się z zachowaniem wszelkiéj ostrożności na dół z przyrządami, po uciążliwem szukaniu wśród okropnego dymu, spostrzeżono na ziemi leżącą już odurzoną kobietę, z tlącą się na niej odzieżą.

Po zlaniu jéj wodą wyprowadzono ją z piwnicy na górę, a dowiedziawszy się od niej, że w piwnicy mieszka, domyślono się zaraz, że z nieostrożności kobieta ta (znana pijaczka) słomę zapalić musiała; rozpoczęto dalsze poszukiwania i rzeczywiście znaleziono słomę i śmiecie zapalone przez rzeczoną kobietę w celu ogrzania piwnicy.

Pożar ugaszono po półgodzinnej pracy; przyległe ściany drewniane, dzielące piwnicę na komórki, już znacznie nadpalone były.

Wczesne spostrzeżenie wybuchu ognia zapobiegło większemu nieszczęściu, a przedewszystkiem ocaliło życie kobiecie, której nieostrożność była przyczyną pożaru.

Ponieważ kobieta wydobyta z piwnicy nie była zameldowaną, naczelnik straży ogniowéj kazał takową przyaresztować obecnym policjantom.

* Czytaliśmy ogłoszenie, iż p. Leon Rogalski został przyjęty na członka tow. naukowego krakowskiego. Do rzędu niezmordowanych pracowników pióra należą małżonkowie Józefa i Leon Rogalscy. Pani Rogalska głównie tłómaczy dzieła treści religijnej. Leon Rogalski, kolega Mickiewicza, Zana i t. d. tłómaczy dzieła historyczne i religijne (Cezar Cantu, Thiers, Rottek, Gaume i t. d.), zgoła napisał lub przetłómaczył dzieł 53 o 164 tomach, licząc atoli w to 28 tomów *Encyklopedji*, którą wspólnie z Wójcickim, Sobieszczańskim i Lewestamem redagował i głównie zasilał. Ostatniemi laty napisał *Historję literatury polskiej* w dwóch dużych tomach. Jako osobliwość przytaczamy, że tom pierwszy już w r. 1867 wydrukowany został, figuruje nawet w katalogu nakładcy, mimo to od trzech lat zalega półki u nakładcy, bo cenzura warszawska pomimo, że dzieło już w rękopiśmie zostało ocenzurowane, utrudnia puszczenie go w obieg.

* Dla sceny krakowskiej przetłómaczył pan Stan. Kr. dramat Aleks. Dumasa syna p. t. *Ojciec marnotrawny*, zaś pan A. M. komedję salonową Oktawa Gastineau p. t. *Trzewiki Balowe.*

* Józef Ign. Kraszewski zbiera wszystkie pomniki dawnego teatru polskiego, aby je wydrukować w jednym ozdobnym tomie. Z tej okazji zwracamy jego uwagę, iż w zbiorze bibljoteki Sieniawskiej jest zasobny zbiór około półtorasta dawnych utworów scenicznych, między któremi znalazłyby się zapewne i z epoki XVII stulecia.

* W sobotę d. 19 b. m. o g. 7½ wieczorem pan Alfred Szczepański będzie miał wykład, którego przedmiotem będą lata 1768 i 1846 w Polsce.

W wilję przyjazdu dziada i babki Klementyna oświadczyła mi, że w mojéj przytomności nie można ich „przygotowywać“, gdyżby się łatwo wszystkiego domyślili, że więc muszę wyjechać.

Sądziłem zaraz, że to żarty, wola jednak mojéj narzeczonéj była stanowczą. Opierałem się, nic nie pomogło, musiałem ustąpić.

Klementyna nie poprzestała na tem, powiedziała mi, gdzie mam jechać, i wybrała mi takie miejsce, którego mi pewno szanowny czytelniku nie pozazdrościsz.

Miałem wyjechać na dwa tygodnie do mego wuja do Paprówki.

Kto wie, co jest Paprówka, ten pojmuje moje położenie. Ale któż wie?... czy jest pod słońcem człowiek, coby znał tę za górami i lasami o pięć mil od najbliższego miasteczka położoną wioszczynę, w której mój wuj pędzi życie na rozkoszach polowania i palenia fajki?... Wątpię. Śliczne to miejsce dla przyjaciół przyrody, ale prócz przyrody nie ma w niém nic. Komfort jest w owéj okolicy zupełnie nieznanem pojęciem. Wuj mój jednakże nie oddałby Paprówki za Kalifornję. Urodził się w niej i w niej umrze, są bowiem gusta i guściki.

Zaprotestowałem, — napróżno! zacząłem... piękne czytelniczki wybaczcie mi.... zacząłem kląć, — daremnie. Ba! żebyż tylko daremnie... za niedelikatne znalezienie się Klementyna skazała mnie na karę. Oświadczyła, że przez te dwa tygodnie ani literki do mnie nie napisze.

Na nic się nie przydały starania, jakich używałem, by ją przebłagać.

Zgodziłem się nareszcie z moim losem i zacząłem się wybierać w drogę.

Za tę rezygnację otrzymałem słodką nagrodę. Klementyna pozwoliła mi napisać do siebie cztery listy, dwa na tydzień, ani jednego mniéj ani więcej.

Pojechałem.

Powiedz, kochany czytelniku, czym nie był perłą narzeczonych, najdojrzalszym kandydatem pod pantofel?....

A jednak.... jestem dotąd kawalerem.

(*Dokończ. nastąpi*)

* Panna Marja Mecenseffy, sopranistka, opuszczając miasto rodzinne, daje drugi koncert dziś w piątek 18-go b. m. przy udziale amatorów w sali hotelu Saskiego. Oprócz mieszkania koncertantki w domu pana Kirchmajera na 3-em piętrze, biletów dostać można w księgarniach pp. Czecha i Friedleina, oraz w sklepie galanteryjnym p. Feintucha. Doborowy program koncertu obejmuje: Trio Rubinsteina na fortepjan, skrzypce i wiolonczellę, arję z „Afrykanki“ Meyerbeera, arję z „Wesela Figara“ i piosnkę Mozarta na Goethego „Fiołek;“ solo na skrzypce; „Sen“ Palloniego na sopran z towarzyszoniem wiolonczelli; śpiew Arditego „Uniesienie“ (walc); duet Mendelsohna na fortepjan i wiolonczellę; wreszcie pieśń Mirona „Oddalony“ z muzyką St. Mireckiego i mazurek Chopina „Zalotna.“ Spodziewać się należy, że krakowianie licznem zebraniem się zechcą dać hołd uznania talentowi swej współobywatelki.

† Wczoraj o godzinie 2½ popołudniu odbył się pogrzeb ś. p. Adama Krzemińskiego, podoficera drugiej kompanji straży ogniowéj ochotniczéj. Straż ogniowa w mundurach z swym naczelnikiem, poprzedzona muzyką wojskową, odprowadziła zmarłego przedwcześnie kolegę na cmentarz.

* Dnia 19 b. m. upływa 397 lat od urodzenia Mikołaja Kopernika, twórcy dzisiejszego systemu astronomicznego. Mikołaj Kopernik urodził się bowiem 19 lutego 1473 r. w Toruniu.

* Otrzymaliśmy list następujący:

Szanowny Redaktorze!

Pan Nathan Schönberg, właściciel omnibusów, w inseracie umieszczonym w *Kraju* wzywa *Kurjera Krakowskiego*, aby odwołał „kłamliwe“ jego zdaniem doniesienie, że omnibusy zatrzymują się przed kawiarnią p. Wintera i jadący czekać muszą, póki konduktor nie wywoła z tej kawiarni gości potrzebujących udać się na Kazimierz.

Mam zaszczyt oświadczyć, że dnia 14 lutego r. b. jadąc omnibusem około godz. 6-ej popołudniu, doznałem nieprzyjemności opisanej w nrze 37 *Kurjera, w skutek czego przerwałem jazdę* i wysiadając musiałem w nieobecności konduktora, *który poszedł do kawiarni po pasażerów*, zapłacić należność za jazdę woźnicy, na co mam świadków.

Spodziewam się, że po tem wyjaśnieniu p. Nathan Schönberg właściciel omnibusów odwoła swoją „kłamliwą“ protestację, a na przyszłość zechce lepiej sprawdzać fakta, którym w pismach publicznych tak lekkomyślnie zaprzecza. *Wł. Sabowski.*

* Nadesłano nam z prośbą o umieszczenie w naszem piśmie następujące zawiadomienie:

Druk pierwszego zeszytu *Mrówki* na rok bieżący jest już ukończony, nie można go jednak rozesłać z przyczyn niezależnych od wydawnictwa. Spodziewamy się jednak, iż w ciągu tygodnia ekspedycja nastąpi. Tymczasem przepraszamy łaskawych prenumeratorów za to opóźnienie ubocznemi okolicznościami spowodowane. *Wydawnictwo Mrówki.*

* W procesie *Gazety Narodowéj*, który się odbył d. 15 b. m., oskarżony przez prokuratorję o zbrodnię § 65 lit. a. p. Platon Kostecki, za artykuł z dnia 15 października omawiający stosunki dalmatyńskie, uznany został niewinnym.

* Zaspy śnieżne na przestrzeni Kniaże, Złoczów na kolei Karola Ludwika są usunięte, i ruch pociągów przywrócony.

* Do rady powiatowéj przemyskiéj wybrano na członka z większych posiadłości p. Władysława Mniszka, właściciela Ostrowa.

* Korespondent *Dziennika Poznańskiego* z nad granicy Kongresówki opowiada następujące *bon mot* jenerała Witkowskiego.

Kiedy bliżsi znajomi jenerała zapytywali go w kilka dni po balu, co się stało z owemi obietnicami łask, które namiestnik miał przywieźć z Petersburga, szanowny jenerał odpowiadał tajemniczo, że całą tekę papierów, rozporządzeń, ukazów z podpisem N. Pana skradziono na kolei żelaznej, a ponieważ nie ma duplikatów, potrzeba jeszcze być cierpliwym jakiś czas, zanim się to odrobi.

* Alfred hr. Potocki, b. minister rolnictwa, wyjechał z Warszawy do Petersburga.

* W Kaliszu zamierzają założyć tanie kuchnie na sposób warszawski.

* *Goniec urzędowy* donosi podług wiadomości urzędowych otrzymanych w departamencie lekarskim, że w Moskwie 21 stycznia było chorych na cholerę 39 osób; 22go i 23go stycznia przybyło 9, wyzdrowiało 3, zmarło 5, pozostało chorych na 24 stycznia 40; ogółem zaś od chwili ukazania się cholery w Moskwie (od 25go grudnia do 24go stycznia) zachorowało na tę epidemję 114 osób, z których wyzdrowiało 10 i zmarło 64. W Smoleńsku, w szpitalu więzienia tamecznego, zmarł na cholerę jeden aresztant, którego prowadzono z Orła do Witebska i który zachorował w drodze. Oprócz tego, podług doniesienia gubernatora tulskiego z 22go stycznia, cholera ukazała się w mieście Bielewie, gdzie zachorowały dwie osoby, z których jedna wyzdrowiała, wyzdrowienie zaś drugiéj jest wątpliwe.

* W Rydze d. 25 stycznia było lekkie trzęsienie ziemi.

* Malarz historyczny pan Piotr Stankiewicz pracuje obecnie nad niszami w nowo wzniesionym kościele w Postdamie.

* Założyciel muzeum historycznego polskiego w Szwajcarji Władysław hr. Plater wydał znowu w języku francuzkim i w tłómaczeniu polskiem odezwę do dziennikarstwa i przyjaciół Polski w różnych krajach, aby wzięli udział w tem przedsięwzięciu.

Z odezwy téj, któréj dla braku miejsca w całości podać nie możemy, dowiadujemy się, że założyciele muzeum gorliwie nie szczędząc ofiar pracują nad tem, aby muzeum już w ciągu lata r. b. otworzonem być mogło.

Dzień uroczystego otwarcia ma być ogłoszony miesiącem naprzód.

Kalendarz. Dziś św. Konstancji panny, jutro św. Konrada wyznawcy.

Wschód słońca o g. 7 m. 10, zachód o g. 5 m. 19.

Dnia 16 lutego pochmurno. Termometr doszedł do — 3.0 od — 8.0 R. Barometr zwolna idzie w górę; o 6 rano dnia 17 stan jego był 331.70, termometru —6.6 R. Wiatr północno-wschodni słaby.

Sprostowanie. W nrze 37 Kurjera w doniesienin o śmierci ś. p. Jana Soswińskiego, jednego z czwartaków z r. 1830, zmarłego d. 5 b. m. w Bochni mylnie wydrukowano „Sowiński“ zamiast „Soswiński.“

ZAGADKA.

Przez *S* zwierzę nielada,
Przez *D* każdy posiada,
Przez *B* bywa zielona,
Ot zagadka skończona.

Znaczenie wczorajszego rebusa: *Dwa razy dwa cztery, a trzy razy trzy dziewięć.* Pierwsze trafne rozwiązanie nadesłał p. J. Rybczyński.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Rada zawiadowcza towarzystwa żeglugi parowej, austrjackiego „Lloyda“ w Trjeście zawiadamia, że pozostawiając światowi handlowemu więcej czasu do przesyłek towarowych do Indji, postanowiła po koniec lutego b. r. oznaczony odjazd z Trjestu do Bombaju statku parowego „Sphinx“ do dnia 7 marca przedłużyć.

Na wspomniony statek nietylko pasażerowie, ale nawet i towary za zgłoszeniem się przyjmowane będą.

Cena przewozu pasażera klasą 2 wraz z wiktem wynosi z Trjestu do Suezu . . . . 12.05 ft. szt.
„ „ Aden . . . . . 25.— „
„ „ Bombaj . . . . . 40.— „

Ostatnie wiadomości.

W wydziale adresowym rady państwa dr. Giskra i jen. Wagner bronili postępowania rządu w czasie powstania dalmackiego. Pan Giskra wspomniał o zewnętrznych wpływach, które oddziaływały na powstanie, oświadczył gotowość przedłożenia instrukcji dawanych jenerałowi Rodich, i rzekł, że rząd spokojnie oczekiwać będzie na formalne oskarżenie zapowiedziane przez Ljubissę.

Śledztwo sądu karnego w Gracu, okazało, że zmarły niedawno radca dworu Unger umarł nienaturalną śmiercią, lecz w skutek otrucia.

Z Pragi donoszą, że w nocy z dnia 16 na 17 b. m. usiłowano dostać do sali sądu karnego, w któréj się odbywa proces Kerbera o zdradę stanu, i gdzie się akta w części znajdują. Zamach ten się nie udał.

Według *Patrie* wiadomość podana przez dzienniki o wspólnem wystąpieniu Francji, Austrji i Bawarji w Rzymie w sprawie nieomylności, jest fałszywą, być jednak może, że rządy te przesłały rady swoje rządowi papiezkiemu.

Rochefort chce złożyć mandat deputowanego, jeżeli prezydent izby upornie odmawiać będzie podania do wiadomości ciała prawodawczego jego listu, żądającego oddania ministrów pod sąd.

Wydalono z Francji republikanów hiszpańskich, w ich liczbie jednego deputowanego. Znaleziono u nich kompromitujące papiery.

Krąży wieść, że dnia 16 b. m. wybuchło powstanie karlistowskie w Santader, Navarra i Burgos.

W procesie o zdradę stanu, sądzonym obecnie w Pradze, prokurator żąda skazania Wincentego Kerbera na lat 15, Fiali na lat 13, Wilh. Kerbera na 12, Grossmana i Kolaci po 10, a Chalupa na 5 lat ciężkiego więzienia.

W Bawarji nie Lutz lecz Bray zajmie zapewne miejsce ks. Hohenlohe.

Porta ma zamiar ogłosić niezależność kościoła bułgarskiego.

Lonyay zostaje stanowczo ministrem skarbu państwa.

ODPOWIEDZI.

Panu J. S. na Szląsku austrjackim, stacja pocztowa Wisła.. „Kurjer“ nie dochodził, ponieważ pp. szląscy urzędnicy pocztowi nie wiedzieli, gdzie jest Wisła. Musieliśmy poprawić adres.

Kursa giełdy.

Kraków *dnia 17 lutego.*

Renta srebr.	70.75	70.25	Kol. w. byd.	70.50	70.—
Losy 1860 r.	97.—	96.25	Poż. p. 1864	157.—	155.—
„ 1864 r.	122.25	121.75	„ 1866	156.—	154.—
Obl. idemn.	73.75	73.25	Srebro . .	122.—	121.50
L. zast. gal.	77.75	76.75	Dukaty . .	5.90	5.85
„ b. hypot.	90.25	89.75	Napoleony .	9.91	9.87
„ polskie .	93.50	92.50	Imperjały .	10.20	10.10
„ likwidac.	77.25	76.25	Pruski kur.	1.83	1.82
Kol. w. wied.	67.75	67.25	Ruble pap.	1.52	1.51

TELEGRAMY „KURJERA KRAKOWSKIEGO.“

Wiedeń *d. 17 lutego godz. 6 min. 10 po poł.*

Akcje kredytowe	264.—	Akcje kol. Kar. L.	236
Lombardy . . .	243.—	Akc. angl.-węg. .	—.—
Losy z r. 1860 .	96.40	Akcje anglo-banku	328.50
Losy z r. 1864 .	121.40	Akcje kolei rząd. .	380.50
Akcje frnk.-austr.	108.50	Tramway . . .	148.25
Napoleony . .	9.90 1/2	Kolej półn.-wschod.	—.—

Usposobienie giełdy: stałe.

Berlin *d. 17 lutego godz. 2 min. 50 po poł.*

Wiedeń krót. term.	82.—	Akcje kredytowe .	144 1/8
Długi term. . . .	81 3/8	Kolej zach. czeska	93 —
Warszawa kr. ter. .	74 3/8	Kolej rząd. austr.	207 7/8
Banknoty rossyjsk.	74 5/8	Akc. kol. Kar. L.	96 3/4
Listy zastaw. pol. .	69 3/8	Lombardy . . .	133 1/8
Listy likwidacyjne .	57 1/8	Amerykańskie . .	93 3/[illegible]
Banknoty austr. .	82 1/8	Metaliki	49 3/4
Losy kredytowe .	88 3/4		

Usposobienie giełdy: niebardzo silne.

Paryż *d. 17 lutego godz. 2 min. 20 po połud.*

Renta 3% . . .	73.35	Kolej rządowa . .	767
Renta włoska . .	54.75	Amerykańskie . .	92 3/4
Lombardy . . .	492.		

Usposobienie giełdy: gorsze.

Redaktor odpowiedzialny *Żegota Wywiałkowski.*

SKŁAD PAPIERU

i potrzeb pisemnych

Ż. J. Wywiałkowskiego w Krakowie

przy ulicy ś. Anny
naprzeciw Wszechnicy Jagiellońskiéj w domu Wgo dra Balko
zaopatrzony w różne jakości **papieru**: pisemnego, rysunkowego, listowego, kartonowego, okładkowego (francuzkiego), afiszowego, pakowego i bibułkę w różnych barwach.

Zeszyty linjowane dla uczniów początkujących, **zeszyty czyste**, z dobrego papieru — **zeszyty z wodnemi linjami**, **zeszyty rysunkowe** punktowane, z bibułką kolorową — **bruljony** dla szkół wyższych — **arkusze punktowane do jeometrji** — **teczki i notyski**.

Pióra stalowe i naturalne — rękojeście — ołówki mechaniczne — krédki — tabliczki elastyczne — atrament alizarinowy — atrament do kopjowania fjoletowy, karminowy, niebieski, czarny — lak — piasek w różnych barwach — farby — pędzelki — reisceigi — rysownice — scyzoryki — kałamarze — gummy — płyn wywabiający atrament — i t. d. — i t. d.

SKOROWIDZ

dla księgozbiorów

łożony w sposób tabelaryczny do spisywania książek. Oprawny 1 fl. 25 ct 1 fl 80 cnt., nieoprawny libra 68 cnt., z dołączeniem drukowanych głosek do oznaczenia spisu abecadłowego.

Tabele spisu uczni szkół głównych ludowych.

Książeczka modlitw codziennych

dla małych dziatek polskich napisał Antoni Łodzia
egzemplarz 15 centów. 71 4—)

Biuro komisowe krakowskie

A. Gąsiorowskiego

w Krakowie, Hotel Saski, ulica Sławkowska

ma zlecenie do sprzedania następujących dóbr:

Morgów	mil od Krakowa	zł. w. a
180	45	4000
150	45	4000
130	7	4200
110	35	5000
50	1½	6000
745	45	7000
250	45	8000
200	45	8000
633	45	10000
206	45	11000
114	14	12000
158	13	12000
187	16	14000
140	17	14000
1500	45	14000
188	7	18000
219	32	20000
404	17	20000
202	12	21000

Morgów	mil od Krakowa	zł. w. a.
334	14	36000
2735	45	36000
370	40	38000
700	45	40000
511	38	42000
909	12	43000
480	11	43000
509	30	44000
936	14	48000
836	15	50000
2646	45	53000
2500	45	55000
876	17	55000
2430	45	56000
541	1	60000
729	11	65000
624	5	65000
940	7	70000
1600	45	70000
3646	45	70000
2259	15	76000
1037	16	86000
832	10	90000

Morgów	mil od Krakowa	zł. w. a.
354	15	22000
175	5	22500
600	45	24000
435	12	25000
239	3	25000
314	15	25000
600	45	25000
884	45	26000
646	17	30000
155	14	30000
603	17	30000
229	2	30000
322	14	30000
639	30	30000
340	17	31000
594	14	32670
531	16	34000
361	3	35000
930	40	35900
1855	45	36000
1264	32	100000
2256	60	105000
5495	45	110000
1392	31	110000
1150	6	110000
1703	13	125000
1500	60	130000

Morgów	mil od Krakowa	zł. w. a.
1200	15	180000
1400	18	200000
3700	40	250000
6033	9	250000
15000	45	275000

Kosztorysy przesyłają się na żądanie franko. (28 8—10)

Sławny Balsam Vetoriniego.

Powszechnie znany niezawodny środek na cierpienia *reumatyzmowe nerwowe*, *fluksje*, *ból zębów*, *ból głowy*, wszelkie *kurcze*, *czkawki*, *biegunki* z zaziębienia, leczy tak zwany tic douloureux, szkorbut; codzień używany z zimną wodą do płukania ust, chroni od zepsucia zębów, wzmacnia dziąsła i pozbawia nieprzyjemnego odoru ust, leczy wszelkie sparzenia i spieczenia bardzo szybko, podobneiż wszelkie rany niebezpieczne, zastarzałe lub zaniedbane i chroni od zgorzeliny (Brand); leczy różne słabości ócz, niszczy opalenia od słońca, nadając twarzy czerstwość i delikatność, gładząc zmarszczki.

Cena jednego flakonu 1 złr. 50 cent. w. a. Utrzymują ten Balsam *w Krakowie* pp. aptek. W. **Redyk**, dr. Sawiczewski, E. Stockmar i J. Jahn, J. N. Walter, a we Lwowie i na prowincji każda prawie apteka i znaczniejsze handle. (31 4—6)

Uwaga.

Pokój sam lub z malutką kuchenką, jest do wynajęcia pod L. 6, ulica Lubicz.



Dwie krowy mleczne rasy poprawnéj, 1 holenderka, są do sprzedania w Krakowie pod Nr. 118/5 na Kleparzu.

Nafty niezapalnéj z pierwszéj rafinerji przemyślskiéj w najlepszym gatunku nadszedł świeży transport do **Głównego Składu** przy ulicy Grodzkiéj naprzeciw księgarni J. Wildta w Krakowie.

(89 — 14)

Uwaga.

Właściciel i główny współpracownik Władysław Sabowski

W drukarni Karola Budweisera.